

# Stanisław Głowa

---

## "Jésus de Nazareth vu par les témoins de sa vie", Etienne Trocmé, Neuchâtel 1971 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/1, 221-222

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kościola, uważa, iż jeśli się ma wydawać jakieś przepisy czy ustawy, należy je przedtem otwarcie przedyskutować. A jeżeli już zostały teologicznie wyjaśnione, wówczas nie należy zwlekać z odpowiednim ustawodawstwem. Trudno się zorientować, czy autor uważa problem celibatu duchownych za dostatecznie naświetlony. W każdym razie tego rodzaju otwartą dyskusją postuluje.

Polski czytelnik i teolog przy lekturze tej książki przeciera oczy i co najmniej się dziwi. Ma przed sobą wiele stanowisk do wyboru, jak ocenić taką pracę. Różnicy jednak w podejściu nie będzie chyba przypisywał tzw. „ciasnocie polskiej myśli teologicznej”, ale odniesie do faktu granicy wolności myśli, jaka w danych wymiarach obowiązuje. Czy można stawiać problemy „w sposób ciekawy”, jednocześnie przekreślając bogate doświadczenie jakiegoś Kościoła? Czy można kopiować teologiczne postulaty określonej wspólnoty chrześcijańskiej i przenosić je „na żywo” do innych krajów? Chyba nie. Ale jeśli każdy ma prawo do wypowiedziania własnych myśli, inni mają też prawo do obrony swojego stanowiska. Jest prawie pewne, że niniejsza książka mimo, że posiada *imprimatur* katolickiego ordynariatu w Münster, nie mogłaby się ukazać w języku polskim. Nie z powodu, jak to się czasem słyszy, konserwatyizmu polskiej myśli teologicznej, ale dlatego, że obecnie utwierdza się coraz bardziej wspomniany wyżej pluralizm teologiczny, a rozwiązania, które wydają się być dobre dla pewnych obszarów Kościoła, nie mogą być pożyteczne dla innych.

Z tego właśnie względu, mimo pozytywnej opinii tak bardzo zasłużonego dla współczesnej myśli teologicznej. K. Rahnera, nie ze wszystkimi postulatami Hermana można się zgodzić. Ale zarówno ta, jak i poprzednia pozycja są w ścisłym znaczeniu *quaestiones disputatae* i być może wśród fachowców doprowadzą do niejednej twórczej konfrontacji.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Etienne TROCMÉ, *Jésus de Nazareth vu par les témoins de sa vie*, Neuchâtel 1971, Delachaux et Nestlé, s. 155.

Autor jest protestantem, wykładowcą Nowego Testamentu w Strasburgu. Książka nosi tytuł ciekawy, łatwo zwracający uwagę. Ale katolicki czytelnik raz po raz napotyka teksty, które budzą jego zaniepokojenie albo nawet sprzeciw. Osoba Chrystusa jest przedstawiona w świetle opisów ewangelicznych. Ale kim jest dla autora Jezus? Do końca nie otrzymujemy jasnej odpowiedzi. Autor przeważnie kluczy. Nigdzie wprost nie przyznaje, że był Bogiem, a wiele tekstów pozwala przypuszczać, że Mu tej prerogatywy odmawia. Np. polemizuje z tymi autorami katolickimi, którzy udowadniają, że miał świadomość swego bóstwa i był Synem Bożym (zob. np. s. 138). Ich argumenty nazywa przestarzałymi. Do grupy tych pisarzy, którzy „są ślepi na poważne trudności”, zaliczy m. in. Daniela-Ropsa i kard. Daniéλου. Z wybitnym egzegetą francuskim Léon-Dufour obchodzi się trochę lepiej, ale też krytycznie.

Trocmé w swej pracy oparł się prawie wyłącznie na literaturze protestanckiej dlatego w książce mieszają się zarówno elementy teologów racjonalistów, jak i neo-bultmannistów. Obraz Jezusa Chrystusa został sprawdzony do ludzkich wymiarów, a Jego cuda do opowiadań folklorystycznych.

Oprócz tej nieusuwalnej różnicy między katolickim a protestanckim punktem widzenia na osobę Jezusa Chrystusa, książka zawiera oczywiście szereg ciekawych rozważań z literacko-krytycznego punktu widzenia na temat różnych warstw literackich, zawartych w Ewangeliach, słów autentycznych, pochodzących od samego Chrystusa i opowiadań, które stopniowo rozrastały się w pierwotnych wspólnotach chrześcijańskich. Wywody są też osadzone w żywym kontekście (*Sitz im Leben*) tradycji słów Chrystusa.

Pomijając szereg innych refleksji nasuwających się przy lekturze, trzeba zgodzić się, że w tym ostatnim punkcie pozycja może oddać pewne usługi egzegetom czy teologom katolickim. Jednak nawet oni zajmując się tym zagadnieniem, sięgną do opracowań bardziej naukowych, podczas gdy obecna pozycja jest popularnonaukowa (wykłady na gościnnych występach). Wydaje się, że ta raczej krytyczna ocena książki autora protestanckiego, nie sprzeciwia się duchowi ekumenizmu, gdyż nie można zamazywać obiektywnych różnic, jeśli takie istnieją. Zresztą na pewno więcej nas łączy z protestantami, niż dzieli.

*Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa*

Jacques DOURNES, *L'offrande des peuples*, Paris 1967, Les Editions du Cerf, s. 286.

Autor kieruje ośrodkiem katechumenatu w Płd. Wietnamie. Terenem jego pracy jest grupa etniczna Jörai. Niniejsza książka stanowi w jakimś sensie owoc jego wysiłków ukazujących czytelnikowi, jak wtajemniczać Wietnamczyków w chrześcijańską liturgię. Problem jest na pewno ciekawy na szerszej płaszczyźnie. Zapoczątkowana od 10 lat odnowa liturgii autoryzuje poszukiwanie nowej obrzędowości dla tych ludów, które mają bogate tradycje religijne, a stoją wobec faktu przyjęcia chrześcijaństwa. Oczywiście ma wtedy miejsce niejednokrotnie adaptacja własnych form religijnych do nowych potrzeb kultowych.

Co autor nam prezentuje? Serię 26 konferencji na tematy liturgiczne i 5 apendyksów (na 10 stronach), zawierających ludowe opowiadania i modlitwy oraz programy i nabożeństwa dla katechumenów. Konferencje dają wiele materiału z dziedziny liturgii i jej dostosowania do mentalności religijnej Wietnamczyków. Szkoda, że brak jest w książce podziałów. Spotykamy bowiem na przemian tematy ogólne z liturgii współczesnej, rozważania historyczno-teologiczne (np. słynną dyskusję dotyczącą w XVII wieku włączenia przez niektórych misjonarzy jezuitów chińskich obyczajów do chrześcijańskich obrzędów) i jednocześnie zastosowania do tradycji religijnych szczepu Jörai. Styl i ujęcie też nie są jednakowe. Raz mamy teoretyczne refleksje na temat sakralności, mitów, symboli, a kiedy indziej praktyczne dostosowanie do potrzeb miejscowych.

Książka miejscami jest interesująca, a kiedy indziej zbyt techniczna. Wydaje się, że może być użyteczna jedynie dla wąskiego grona ludzi zajmujących się zawodowo liturgią. Wielu czytelników odstraszy wąska tematyka misyjna związana z katechumenatem w Wietnamie. Można sobie wyobrazić, że we Francji pozycja ta mogła wzbudzić zainteresowanie, gdyż w Wietnamie (dawne francuskie Indochiny) pracuje dotąd wielu misjonarzy francuskich, język francuski jest dość znany i utrzymują się żywe związki z dawną metropolią. Z naszego natomiast punktu widzenia nieszczęśliwe jest pomieszanie dwu wymiarów, mianowicie konkretnego terenu Wietnamu i ogólnych rozważań liturgicznych. Wydaje się, że wszystkie teksty książki są konferencjami dla katechumenów. Oczywiście katechumenat jest potrzebny i będzie coraz bardziej potrzebny, także w Polsce, ale trzeba go organizować w oparciu o własne treści obyczajowe i religijne. Z tego punktu widzenia duża część obecnej książki na naszym terenie jest nie tylko obca, ale i niezrozumiała. Natomiast w tamtych warunkach pozycja na pewno jest pożyteczna i daje pokaz tego, co inni czynią, aby zaradzić potrzebom religijnym własnego narodu.

*Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa*